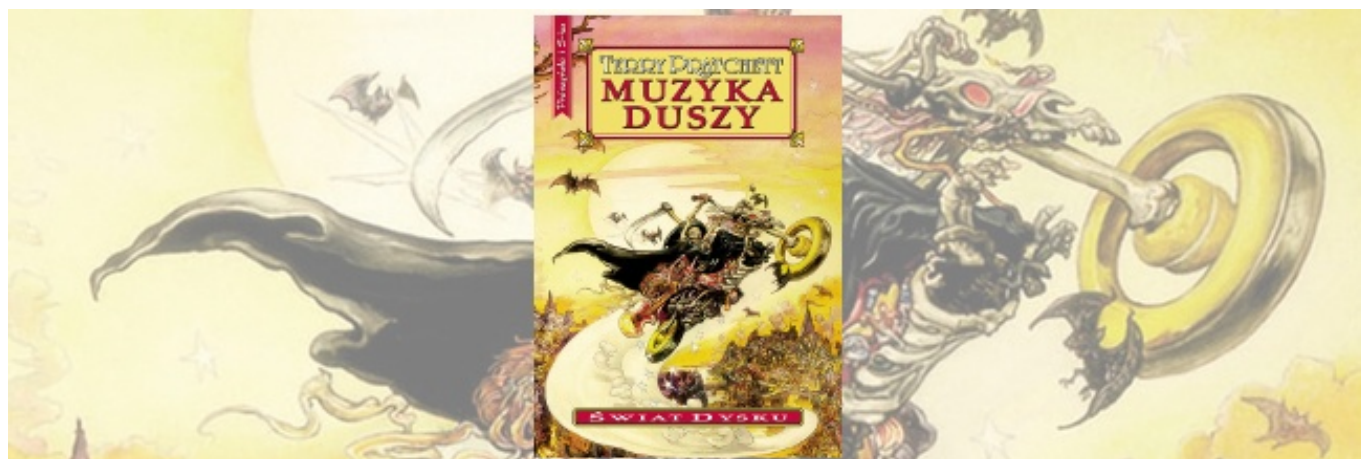


Muzyka Duszy. Terry Pratchett

2015-12-18



Czyli muzyka powinna być za darmo!

Od wydarzeń opisanych w „Morcie” minęło 17 lat. Ysabell i Mortimer wzięli ślub i doczekali się dziecka, córki Susan. Wychowują ją w duchu racjonalizmu – nie ma Wiedźmikołaja, nie ma Wrózek Zębuszek i innych postaci z folkloru. Z (przybranym) dziadkiem Susan – Ysabell jest adoptowana – nie utrzymują kontaktów. Może nie dlatego, że jest złym dziadkiem i nie lubi dzieci. Wprost przeciwnie, ludzie go bardzo interesują i stara się dogłębnie poznać co nimi w życiu kieruje. Winna jest funkcja którą wykonuje – dziadkiem Susan jest Śmierć.

Jednak nie tylko to jest wątkiem powieści – na jej kartach pojawia się młody, utalentowany bard - Imp y Celyn, który przybywa do Ankh-Morpork aby grać. Napotyka problem w postaci Gildii Muzyków aby grać w mieście należy mieć licencję gildii. Inaczej muzyka może spotkać smutna i bardzo bolesna przyszłość.

W poczekalni spotyka dwoje podobnych sobie kompanów. Też są zamiejscowi, też chcą grać i też przyszli po licencje i jak on są pełni nadziei w przyszłość. Po rozmowie z Panem Clate i usłyszeniu ile kosztuje owa licencja tracą wszelaką nadzieję – stawka jest bardzo wysoka i w chwili obecnej nie jest osiągalna dla kogokolwiek z grupy.

Zrozpaczeni muzycy aby przeboleć swoje smutki udają się do baru, a wydarzenia nabierają tempa. Imp traci w wypadku swoją harfę, a nowy instrument kupiony w typowym magicznym sklepie okazuje się mieć pewne specyficzne właściwości. Wydaje się że to raczej on gra na Impie niż Imp na nim, również wydaje się że instrument zmienił Impa. Muzyka która wydobywa się z gitary przykuwa uwagę i robi się szalenie popularna. Zespół Impa tworzy nowy gatunek muzyczny – Muzykę Z Wykrokiem. Z popularnością idą pieniądze, więc chęć pomocy przy sprawach organizacyjnych deklaruje sam Gardło

Sobie Podrzynam Dibbler. On będzie myślał o wszystkim, a chłopaki mają tylko grać. Pojawiają się też naśladowcy. Nikt z nich nie myśli płacić Gildii Muzyków.

Kolejnym wątkiem jest postać Śmierci – chce on wiedzieć i spróbować co to znaczy zapomnieć. Śmierć pamięta wszystko i robi się to dla niego męczące. Postanawia oddalić się od swoich obowiązków (ponownie!). Tym razem to Susan zostanie zmuszona aby pełnić jego obowiązki – musi sobie tylko przypomnieć swoje wczesne dzieciństwo, kiedy jeszcze bywała u dziadka.

W „**Muzyce Duszy**” Terry Pratchett opisuje świat muzyki, popularności zespołów, sławy. Miejscami autor parodiuje „[Blues Brothers](#)” – sceny w wykonaniu postaci literackich nie odbiegają humorem od tych z filmu.

Na Artulino.Net pojawiają się (dość rzadko, ale jednak... :-) opisy gier, dlatego osobiście ucieszył mnie fakt, że na kartach powieści autor zamieścił Światodyskową wersję jednej z nich – scena w której bibliotekarz gra w mechaniczny odpowiednik „Space Invaders” zapada w pamięć. :-)

Choć może się wydawać, że trzy główne wątki w „**Muzyce Duszy**” to dużo, jednak zgrabnie się łączą, a powieść tylko na tym zyskuje.

Artur Wyszyński